

Maria Taszycka

Problemy konserwacji ubiorów

Ochrona Zabytków 30/3-4 (118-119), 141-144

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Gwoździe żelazne, mające znacznie większą, skupioną masę, nagrzewają się bardzo szybko, przy czym ten krótki czas wystarczający dla rozżarzenia elementu metalowego jest zbyt mały, by spowodować zmiany cieplne w folii złota i srebra. Przy nagrzewaniu jednak gwoździ miedzianych, na analogicznych płaszczyznach złoconych czy srebrzonych zachodzi niebezpieczeństwo uszkodzenia termicznego folii, która znacznie szybciej wykazuje nagrzanie niż sam element miedziany. Dlatego też gwoździ miedziany występujący w jednym ze skrzydeł obiektu pozostawiono w drewnie, tym bardziej że nie wykazuje on korozji (il. 2).

Rzeźby przesuwane pod wzbudnikiem nagrzewnicy zostały poddane końcowej kontroli, której celem było sprawdzenie występowania ewentualnie ukrytych jeszcze,

głęboko osadzonych fragmentów gwoździ. W miejscach, gdzie takie występowały, pojawiał się w otworze wylotowym dym, a w takim wypadku zabieg oczyszczania i wyjmowania ponawiano. Wykonane kolejne rentgenogramy wykazały jeszcze (il. 2) obecność kilku elementów metalowych, które przewidziane są do usunięcia w trakcie dalszych prac.

Zastosowanie wyżej opisanych metod w konserwacji wydaje się celowe zarówno ze względu na nieskomplikowany i krótki przebieg zabiegu, jak i bezpieczeństwo obiektu. Zagadnienie to wymaga jednak szerszego opracowania naukowego, opartego na przeprowadzeniu wielu prób, testów i analiz, wykazujących jego dodatnie i ewentualnie ujemne strony w realizacji praktycznej².

² Wykonanie opisanego zabiegu umożliwili pracownicy Instytutu: dr Marian Noga, inż. Antoni Nykliński, inż. Jacek Pańków, za co składam Im na tym miejscu serdeczne podziękowanie.

*mgr Ewa Charów
Kraków*

REMOVAL OF METAL ELEMENTS FROM WOODEN HISTORICAL OBJECTS

A problem non infrequently encountered in conservation practice is that of removing metal elements from historical objects and monuments. The mechanical method, usually employed for the purpose, is not always effective. In some cases the whole metal elements, or their fragments, are left therein because of the impossibility of their being removed without destroying the object concerned.

None of the applied mechanical methods has given the expected results but made a threat to the object as such and the condition of its preservation. Looking for some other solution to the problem, the conservators have turned to the Institute of Electronic Machines and Steering Systems, at the Academy of Mining and Metallurgy, Cracow. The proposed method, assuming employment of magnetic forces, has been rejected by the Institute's specialists, no account of the character of the objects concerned, i.e. two Gothic wooden statues, provided with a polychromy coating and representing angels holding candelabrians.

In that situation two novel methods were applied. The first of them consisted in the use of electrodes, the second — of induction reheater. The nails with two ends visible were removed by way of both the electrode method and the induction one. However, the metal parts of which but one ending was seen were taken out solely with the use of induction reheater. The proceedings of the two methods are ultimately reduced to incandescence of the metal element and its rapid removal. A red heated nail grows somewhat larger, the degree of thermal expansibility of the mass of the nail and that of the stratum of oxidized mass being different, of course. As a result

the rust on its surface breaks, especially when the metal element is cooling. The heated nail causes partial scorching of the wood along it what, in turn, makes it get loose therein and possible to be driven out, and the rust covering it crumbled away together with wood from the hole left by the nail. The time of heating the metal parts ranges from a few, to less than twenty seconds. Burning of the wood around the metal parts has some advantages as well, to mention but the fact that the wood is thus cleared of rust, since its charred fragments are tipped out together with the latter. Moreover, this proceeding also eliminates — from the wood tissue — the acidic and alkaline media rising therein in the course of rusting of the nail and also the bacteria developing in the said tissues.

Nails were also removed from the parts of the sculptures coated with silver and gold-foil, without any damage to those layers. That operation had been preceded by tests made on objects specially prepared for the purpose. The iron nails having a much greater mass density get hot very quickly. Nevertheless, that brief span of time — though sufficient for the metal element to become red-hot — is not long enough to effect thermal changes in the silver and gold-foil. The danger of thermal damage to the foil is imminent at the time of warming the copper nails. The sculptures moved under the inductor of the reheater were then subject to final inspection aimed at detecting the still present, deeply set, nails. An indication of their presence was the smoke appearing in the outlet. In such a case the clearing procedure was repeated.

The method calls for a more detailed scientific elaboration which would furnish a theoretical basis for the problem discussed.

MARIA TASZYCKA

PROBLEMY KONSERWACJI UBIORÓW

W dziedzinie konserwacji tkanin konserwacja ubiorów stanowi zagadnienie szczególne. Do wszystkich problemów dotyczących konserwacji samej tkaniny dochodzą tutaj kwestie związane z krojem ubioru i jego konstrukcją, tzn. z techniką szycia. Fakt przeprowadzenia w Muzeum Narodowym w Krakowie trudnej konserwacji tak wybitnego i rzadkiego zabytku kostiumologicznego, jakim jest dworska suknia księżnej Magdaleny Sybilli z początku XVII w. z Państwowych Zbiorów Sztuki w Dreźnie,

skłania do omówienia tych problemów, tym bardziej że w zakresie konserwacji świeckich ubiorów cywilnych mamy już doświadczenia własne; na identyczne problemy natknę się konserwator również przy historycznych ubiorach wojskowych i szatach liturgicznych.

Naukowe podstawy konserwacji tkanin, w tym także ubiorów, stworzyli w pierwszych latach naszego stulecia Bernhard Sahlin i Rudolf Cederström. W 1908 r. powołali

oni pracownię konserwacji tkanin, która później została przyłączona do Centralnego Urzędu dla Starożytności Narodowych (Rijksantikvarieämbetet) w Sztokholmie. Kierunek metodologiczny nadała pracowni pierwsza jej kierowniczką — Agnes Branting, a wprowadzone przez nią metody doskonalone były następnie przez Agnes Geijer i Anne-Marie Franzén. Metody te opierają się na wyłącznym posługiwaniu się w konserwacji igłą przy użyciu surowców naturalnych, na ograniczaniu się do konserwacji zabezpieczającej przy bezwzględnym przestrzeganiu zasady jej odwracalności i przy wykluczeniu wszelkich zabiegów rekonstrukcyjnych¹. Z biegiem lat pracownia sztokholmska stała się pracownią-matką dla wielu przymuzealnych pracowni europejskich. Dwie spośród nich stanowią wybitne ośrodki twórczej myśli konserwatorskiej. Są to: pracownia przy Bawarskim Muzeum Narodowym w Monachium, którą kieruje duńska historyczka sztuki — dr Sigrig Müller-Christensen, oraz pracownia Fundacji Abegg w Riggisbergu w Szwajcarii, kierowana przez Mechtyldę Lemberg-Fleury. Zupełne przeciwieństwo stosowanych tam metod stanowi konserwacja polegająca na powlekaniu tkanin klejami syntetycznymi lub na ich laminowaniu, jaką praktykuje się dziś w wielu pracowniach światowych, a przede wszystkim w Holandii, Anglii, częściowo w RFN, NRD oraz w Stanach Zjednoczonych. Zbyt rzadko, niestety, praca konserwatorów tkanin znajduje odzwierciedlenie w przygotowanych przez nich publikacjach. Z zakresu klasycznej konserwacji typu szwedzkiego na pierwszym miejscu wymienić należy artykuły Mechtyldy Lemberg, poświęcone konserwacji średniowiecznego ubioru męskiego (jaquette)² oraz resztek trumiennego ubioru Sigismunda Malatesty z Rimini (zm. w 1461 r.)³. Pewne wskazówki na temat postępowania z ubiorami trumiennymi znaleźć można w książce Sigrig Müller-Christensen o szatach liturgicznych z grobu papieża Klemensa II w Bambergu⁴, a także w nowszej pracy o grobach cesarskich w Spirze⁵. Nie ukazała się jeszcze natomiast od dawna zapowiadana, przygotowana przez Agnes Geijer i Anne-Marie Franzén, monografia konserwatorska tzw. „złotej sukni” królowej Małgorzaty duńskiej (zm. w 1415 r.). Przykłady konserwacji ubiorów podane przez Gudrun Ekstrand⁶ i Pilar Tomas⁷ odbiegają nieco od metod zalecanych przez specjalistki z pracowni przy Centralnym Urzędzie dla Starożytności Narodowych.

W dziedzinie konserwacji tkanin dziś nie istnieje już problem: prać przeznaczony do konserwacji ubiór, czy też nie. Konserwatorzy zgodni są na ogół, że o ile nie ma wyraźnych przeciwwskazań, trzeba ubiór wyprać, aby przerwać niszczące działanie kurzu i innych zanieczyszczeń wbitych głęboko we włókna tkaniny. Jeśli kruchość włókna budzi obawy, czy zabytek pranie przetrzyma, można ubiór przynajmniej dokładnie wymoczyć w wielo-

krotnie zmienianej wodzie destylowanej. W taki właśnie sposób oczyszczono np. w pracowni w Riggisbergu resztki ubioru Sigismunda Malatesty⁸. Jedynie wówczas, gdy nietrwałość barwników lub ręcznie malowany na tkaninie wzór nie pozwalają na zanurzenie jej w wodzie, dopuszczalne jest zastosowanie czyszczenia na sucho, przy użyciu rozpuszczalników organicznych.

Główny problem w konserwacji ubiorów stanowi dziś sposób przygotowania zabytku do prania, to znaczy, czy prać go w całości, czy też częściowo lub całkowicie rozmontowany. Niektórzy konserwatorzy reprezentują pogląd, że nie należy ubioru rozmontowywać. Na przykład w czasie przeprowadzonej w pracowni Livrustkammaren konserwacji sukni ze srebrnej lamy, koronacyjnego ubioru królowej Ulryki szwedzkiej z 1751 r., praniu poddano tylko spódnicę wraz z trenem. Przy staniku sukni, dla uniknięcia prucia i rozłączania wierzchu z podszewką, ograniczono się do oczyszczenia tkaniny elektroluksem i przetarcia jej miękką skórką irchową⁹. Szwajcarskie specjalistki z pracowni w Riggisbergu na zabieg rozmontowania ubioru zezwalają, pod warunkiem, że decyzja taka podjęta będzie bardzo rozważnie, by ani jeden szew nie został rozpruty niepotrzebnie. Przed przystąpieniem do prucia winna być wykonana pełna dokumentacja i wszystkie miejsca styku dokładnie na ubiorze odznaczono dla umożliwienia powtórnego łączenia jego części według dawnych śladów. W czasie przeprowadzonej w Bernie konserwacji „jaquette” z XV w. ubiór rozmontowano całkowicie, co tłumaczyło się koniecznością zdublowania wszystkich elementów oraz wygładzenia załamań przez rozłożenie na płasko jego części.

Jeśli chodzi o samo pranie, to konserwatorzy jednomyślnie stwierdzają, że najważniejsza do tego celu jest woda destylowana, a jako środek piorący — neutralny detergent w rodzaju Igeponu lub Wachsolu albo saponin pochodzenia roślinnego — korzeń mydlnicy lekarskiej. Technika zabiegu polega na lekkim pociskaniu gąbką tkaniny zanurzonej w wodzie na głębokość 2—4 cm. Rzadziej praktykowane jest pranie przez pocieranie miękkim, włosianym pędzelkiem, choć tak właśnie czyszczone były z dobrym efektem delikatne fragmenty tkanin wełnianych i jedwabnych z wykopalisk w Birce, słynnym centrum handlowym Wikingów. Po dokładnym wypłukaniu, wypuszczeniu wody i wysączeniu jej resztek bibułą, część ubioru starannie wygładzoną pozostawia się na dnie basenu aż do zupełnego wyschnięcia, ewentualnie wyjętą z basenu układa się na specjalnie do suszenia tkanin skonstruowanym stole ze szklaną taflą. Wilgoć w połączeniu z ciśnieniem powierzchniowym sprawia, że tkanina przywiera bardzo ściśle do płaszczyzny, na której została rozpostarta i schnąc na niej pozbywa się wszelkich załamań. Takie postępowanie pozwala na wyeliminowanie z konserwacji tkanin szkodliwego dla delikatnych, starych włókien prasowania gorącym żelazkiem.

¹ A. Geijer, *Preservation of Textile Objects*, „Studies in Conservation”, vol. 6, 4, 1961, s. 144—145; A. Geijer, A. M. Franzén, *Textile Conservation in Sweden. Problems and Practice, Contributions to the Stockholm Congress, 2—6 Juni 1975*, I.I.C.

² M. Lemberg, *Beispiele der Textilkonservierung*, „Jahrbuch des Bernischen Historischen Museums”, 1958—1959, s. 133—142; T a z s a m a, *Der Berner Männerrock*, „Jahrbuch des Bernischen Historischen Museums”, 1959—1960, s. 189—196; T a z s a m a, *Exemples de conservation textiles tirés du Musée Historique de Berne*, „Bulletin du Centre International d'Etude des Textiles Anciens”, 1961.

³ M. Lemberg, *Das Puzzle mit den Stoffteilchen der Malatesta Gewänder*, [w:] *Artes Minores*, Berno 1973, s. 207—228; T a z s a m a, *The Conservation of the Grave Garmments of Sigismondo*

Pandolfo Malatesta, „Bulletin du CIETA”, II, 1971, s. 43—51.

⁴ S. Müller-Christensen, *Das Grab des Papstes Clements II im Dom zu Bamberg*, Monachium 1960.

⁵ S. Müller-Christensen, H. E. Kubach, G. Stein *Die Gräber im Königschor*, „Die Kunstdenkmäler von Rheinland-Pfalz”, vol. V, 1972, s. 923—1024.

⁶ G. Ekstrand, *Historic Costumes* [w:] *Textile Conservation*, Londyn 1972, s. 184—195.

⁷ P. Tomas, *Restauration du vêtement de l'Infante Don Garcia de Castilla (décédé vers 1145)*, „Bulletin du CIETA”, II, 1972, s. 40—42.

⁸ Patrz przypis 3.

⁹ G. Ekstrand, o. c.

Gdy ubiór już wyschnie, a stan jego wymaga zdublowania, wyłania się następny problem: czy tkanina ubioru łączona będzie ze wzmacniającym ją podkładem za pomocą igły i nici, czy też przy zastosowaniu laminowania. W pracowni przy Centralnym Urzędzie dla Starożytności Narodowych w Sztokholmie i we wszystkich jej pochodnych łączenie to odbywa się igłą, gdyż metoda ta zapewnia całkowitą i bezpieczną dla zabytkowej tkaniny odwracalność konserwacji. Zdaniem tamtejszych specjalistów stosowanie laminowania budzi zastrzeżenia ze względu na: 1) znaczne usztywnienie tkaniny substancjami klejącymi, 2) konieczność prowadzenia zabiegu na gorąco na zasadzie prasowania oraz 3) użyte do laminowania kleje po pewnym czasie usunąć można już tylko rozpuszczalnikami szkodliwymi dla włókien tkaniny, co przekreśla zasadę odwracalności konserwacji. Laminowanie lub powlekanie substancjami klejącymi konserwatorzy ci dopuszczają tylko wówczas, gdy samo włókno tkaniny jest silnie zniszczone i zbyt łamliwe, by stosować konserwację igłą.

Przy konserwacji igłą ważną sprawą jest trafny wybór tkaniny podkładu. Za odpowiednie na podkład pod zabytkową tkaninę uznane są cienkie tkaniny z włókien naturalnych: bawełny, jedwabiu, lnu, tkane splotem płóciennym. Zabytkowe tkaniny przytwierdza się do podkładu ściegami, dobranego rodzaju i długości, z cienkiej nici jedwabnej. Uprzednie podfarbowanie podkładu łagodzi przykryty estetycznie efekt ewentualnych ubytków i pozwala na wtopienie ich w tło tkaniny. Użycie tkanin i nici z włókna sztucznego jest niewskazane ze względu na ostrość i małą elastyczność włókien sztucznych.

Osobny, ważny przy konserwacji ubiorów problem stanowi usuwanie przeróbek i śladów dawniejszych zabiegów. Postępować trzeba tu bardzo ostrożnie, by nie zniszczyć czegoś, co dzisiaj ma już wartość historycznego dokumentu. Osobiście raz tylko podjęłam taką decyzję. Przedmiotem postępowania konserwatorskiego była wówczas późnoempiryczna suknia z koronki na tiulu (z ok. 1815 r.), poszerzona w końcu XIX w. przez wstawienie w szwach bocznych pasów koronki maszynowej. Po wypruciu wstawek suknia doprowadzona została do pierwotnego kształtu.

Przeprowadzanie konserwacji ubiorów systemem klasycznym jest bardzo czasochłonne i przez to także kosztowne. Odbija się to ujemnie na popularności tej metody. Dla wielu konserwatorów w krajach zachodnich coraz bardziej liczy się czas konserwacji, co uzasadniają złym ogólnie stanem zachowania zbiorów tekstylnych i koniecznością szybkiego ich ratowania. Pośpiech w sprawach konserwatorskich prowadzi ich nieraz do działań zupełnie absurdalnych. Tak np. w Muzeum Germańskim w Norymberdze, gdzie po remoncie budynku przygotowywano galerię ubiorów, wyprano niedawno dla celów ekspozycyjnych całą kolekcję sukien kobiecych z XVIII i początku XIX w. w pralkach automatycznych, specjalnie przez producenta reklamowanych do prania delikatnych tkanin. Relacjonujący ten zabieg konserwatorzy podkreślają z uznaniem, że w pralce takiej wyprać można na raz kilka sukien, a całe przygotowanie ich do prania ogranicza się do zabezpieczenia gazą miejsc uszkodzonych i zasycia każdej sztuki w oddzielnym worku z gazy¹⁰.

Opierając się na przedstawionych wyżej doświadczeniach w dziedzinie konserwacji ubiorów, przystąpiono w Pracowni Konserwacji Tkanin Muzeum Narodowego w Krakowie do opracowania metody postępowania konserwatorskiego przy sukni dworskiej z Państwowych Zbiorów Sztuki w Dreźnie. Jest to suknia z jedwabnego atłasu w kolorze bladego złota, bogato ozdobiona naszytiami z koronek klockowych złoto-srebrnych, na brzegu których umocowane są złote i srebrne cekiny. Krój sukni i typ zdobienia łączy ją z nurtem mody hiszpańskiej i pozwalają datować ją na początek XVII w. (ok. 1610 r.). Suknia ma pasowany stanik z szeroko wyciętym dekoltem, zapinany z przodu na haftki, a w stanie wykończony rzędem półeliptycznych zębów. Przód stanika, wydłużony w szpic, usztywniony jest przy zapięciu pięcioma rzędami fiszbinów, wszytych w grubą płócienną podszewkę. Bardzo charakterystyczne dla kierunku mody, który reprezentuje suknia, są jej podwójne rękawy: wierzchnie złożone z dwóch części, rozpinane i w części przedramiennej noszone rozpięte, oraz wąskie rękawy spodnie z łososiowego atłasu, ozdobione naszytiami ze sznureczka srebrnego w formie ornamentu łuski rybiej, wypełnionej pojedynczymi cekinami. Takie same naszytka zdobią podszewkę rękawów wierzchnich. Główkę ramion podkreślają w szwie grzebienie z potrójnego rzędu trójkątnych elementów. Stanowią one akcent dekoracyjny, wywodzący się z ówczesnej mody weneckiej. Spódnica sukni składa się z dziewięciu brytów, łączonych na styk rozetami ze wstążki jedwabnej, dopasowanych w talii płytkimi zakładkami. Wzdłuż rozcięcia na przodzie i dolnego brzegu spódnicy biegną szerokie poczwrne szlaki koronki. Obciążone koronką brzegi podszyte są od spodu łososiową taftą.

Wstępne rozeznanie w potrzebach konserwatorskich zabytku przeprowadziła na miejscu, w Dreźnie, doświadczona konserwatorka tkanin z Muzeum Narodowego w Krakowie, Jadwiga Faust. Stwierdziła ona silne zabrudzenie sukni wbitym głęboko we włókno kurzem, widoczne szczególnie na ramionach i plecach stanika oraz w górnej części spódnicy. Zwróciła następnie uwagę na kilka uszkodzeń mechanicznych:

- przetarcia i ubytki osnowy odsłaniające wątki atłasu na przodzie stanika i na grzbietach zakładek spódnicy;
- popękanie nici jedwabnej przytwierdzającej koronkę, co spowodowało odpadanie cekinów;
- częściowe odprucie sznureczka haftu na rękawach spodnich i podszewce rękawów wierzchnich;
- spękanie i ubytku podszewki taftowej.

W miejscach dawniejszych uszkodzeń widoczne były na spódnicy cery wykonane grubą, intensywnie żółtą nicią bawełnianą.

Po przestudiowaniu ekspertyzy J. Faust i zapoznaniu się z wynikami przeprowadzonych przez nią badań trwałości barwników, postanowiono za bezpośredni wzór dla zamierzonej konserwacji przyjąć konserwację ubioru męskiego (jaquette) z XV w., wykonaną w pracowni berneńskiego Muzeum Historycznego¹¹. Ubiór ten złożony z czerwonego atłasowego wierzchu i ciemnozielonej podszewki z woskowanego płótna został do konserwacji całkowicie rozmontowany i każda jego część oddzielnie wyprana w wodzie destylowanej z dodatkiem Igeponu. Następnie atłas ubioru wzmocniono przez podłożenia podół ba-

¹⁰ B. Wagner, E. Weiland, H. Herman, A. Streiter, *Die Reinigung historischer Kostüme*, „Maltechnik”, 3, 1975, s. 116–119.

¹¹ Patrz przypis 2.



1. Suknia dworska z początku XVII w. (Państwowe Zbiory Sztuki w Dreźnie)

1. Court dress, early 17th century (State Fine Arts Collection Dresden)

tystu bawełnianego i przypikowanie go do podkładu nicią jedwabną¹². Ostatnim etapem pracy było ponowne zszycie ubioru, do czego zabytek został już w czasie prucia przygotowany przez dokładne oznaczenia wzdłuż dawnych śladów.

Na podstawie opisu sukni i stanu jej zachowania, wzorując się na wymienionej wyżej konserwacji, wstępnie ustalono następujący tok czynności konserwatorskich przy zabytku:

- wyprucie ze stanika podwójnych rękawów, oddzielenie wierzchu i spodu rękawów dekoracyjnych ze względu na różne kolory tkaniny;
- przygotowanie spódnicy do rozłożenia na poszczególne bryty przez utwierdzenie cekinów na brzegach koronki;
- wyprucie podszewki taftowej spod spódnicy oraz podszewki płóciennej spod stanika i rękawów spodnich;
- rozłożenie spódnicy na bryty przez odprucie koronek, które tworzą ozdobny szlak dolny;
- wyprucie grubych bawełnianych cer z poprzednich napraw;
- zabezpieczenie przed praniem podszewki taftowej przez prowizoryczne zdublowanie jej gazą bawełnianą;
- pranie częściami poprutej sukni w wodzie destylowanej z dodatkiem wywaru z korzenia mydlnicy lekarskiej;
- czyszczenie na sucho kołnierza oraz ozdób z ramion stanika;
- dublowanie partiami atlasu sukni oraz tafty podszewki batystem bawełnianym ufarbowanym na odpowiednie kolory; równoczesne z dublowaniem przytwierdzanie odprutych sznureczków haftu na rękawach oraz naszywanie zdjętych przed praniem koronek;
- łączenie poszczególnych części sukni z podszewką i montowanie stanika i spódnicy;
- pranie i ułożenie na nowo rozet ze wstążki jedwabnej, które spinają bryty spódnicy.

Po przywiezieniu sukni do Krakowa i dokładnym obejrzeniu zabytku zweryfikowano ustalony poprzednio plan postępowania. Stwierdzono, że można uniknąć całkowitego prucia spódnicy i zdejmowania z niej koronek oraz, że kołnierz i ozdoby z ramion można będzie poddać praniu na mokro. Ostateczny program postępowania konserwatorskiego i tok składających się na nie prac jest tematem oddzielnego artykułu, poświęconego konserwacji drezdeńskiego zabytku.

dr Maria Taszycka
Muzeum Narodowe
Kraków

¹² Najbardziej zniszczone fragmenty atlasowego wierzchu pokryte zostały dodatkowo ufarbowaną na kolor czerwony krepeliną jedwabną, która ścięciem przed igłę złączona została z tkaniną ubioru i batystem podkładu. Przy sukni drezdeńskiej, zadowalający stan zachowania atlasu zabiegu takiego nie wymagał.

THE PROBLEMS OF CONSERVATION OF HISTORICAL COSTUMES

The paper deals with the main problems involved in the conservation of historical costumes. It is in this connection that the question is discussed of preparation of a costume for washing, i.e. its partial or complete undoing. The modes of washing and drying are described and also those of doubling the worn fabric of the dress and, finally, of removing the traces of earlier conservation and remakings. The author's attention is focussed on the methods tested at the workshop at the Rijksantikvarieämbetet (Office for National Historical Monuments), Stockholm, and its branch workshops applying the method of needle conservation. Proceeding with her

deliberations, the author describes the route on which the plan has been established of the work on conservation of a Spanish court dress, dating from the early 17th century. The method discussed was worked at the National Museum, Cracow. The tradition is that the dress belonged to the Saxon Princess Magdalene Sybil. It is preserved at the National Art Collection (Historisches Museum) in Dresden. A direct model of the conservation discussed was that of a 15th century man's suit, carried out at the workshop of the Historical Museum in Bern.